

Protokół nr 51/X/2017
posiedzenia Komisji Kultury
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 17 października 2017 r.

I. Obecność na posiedzeniu Komisji:

stan Komisji: 13 radnych,

obecnych: 13 radnych,

Listy obecności radnych oraz gości stanowią **załączniki nr 1, 2** do protokołu.

Zaproszenia dla radnych oraz gości stanowią **załączniki nr 4 i nr 5** do protokołu.

II. Proponowany porządek obrad:

1. Przyjęcie protokołu nr 50/IX/2017 z dnia 19 września 2017 r.
2. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2017 rok – **druk nr 235/2017**.
3. Informacja Wydziału Kultury o możliwości powstania w Łodzi Muzeum Tramwajów.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

III. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Po stwierdzeniu quorum, na podstawie podpisów złożonych na liście obecności, **przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak** otworzył posiedzenie. Przewodniczący przypomniał, że porządek posiedzenia został przekazany radnym w zaproszeniach na posiedzenie. Następnie zapytał o uwagi.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: poddał pod głosowanie komisji przyjęcie porządku obrad w pierwotnie zaproponowanym brzmieniu.

Komisja w głosowaniu 7 głosami za – jednomyślnie – przyjęła dzienny porządek obrad.

Ad. 1) Przyjęcie protokołu nr 50/IX/2017 z dnia 19 września 2017 r.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: zapytał o uwagi do protokołu nr 50/IX/2017 z dnia 19 września 2017 r., który został przesłany państwu radnym w wersji elektronicznej.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: zaproponował przyjęcie protokołu nr 50/IX/2017 z dnia 19 września 2017 r.

Komisja w głosowaniu 7 głosami za – jednomyślnie – przyjęła protokół nr 50/IX/2017 z dnia 19 września 2017 r.,

Ad. 2) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2017 rok – druk nr 235/2017.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poprosił przedstawiciela Wydziału Budżetu.

Kierownik w Wydziale Budżetu p. Marzena Hensel: zreferowała załączony do niniejszego protokołu projekt uchwały opisany w druku nr 235/2017.

Pytania.

Pytań nie zgłoszono.

Dyskusja.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: poddał pod pozytywne zaopiniowanie przez komisję projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2017 rok – **druk nr 235/2017**.

Komisja w głosowaniu 8 głosami za, przy braku głosów przeciw oraz 1 głosem wstrzymującym się pozytywnie zaopiniowała projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2017 rok – **druk nr 235/2017**.

Ad. 3) Informacja Wydziału Kultury o możliwości powstania w Łodzi Muzeum Tramwajów.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poprosił przedstawiciela Stowarzyszenia Klubu Miłośników Starych Tramwajów.

Członek Zarządu Klubu Miłośników Starych Tramwajów p. Bartosz Stępień: przedstawiliśmy pani dyrektor wyczerpującą informację na temat obecnej sytuacji i problemów z jakimi może się spotkać powstanie, utworzenie nowej jednostki kultury i przez to – brak możliwości finansowania tego. Ponieważ pani dyrektor szczegółowo nam napisała, co jest problemem od strony Wydziału Kultury. Chciałbym zwrócić uwagę, że należy wykonać krok naprzód. Ponieważ nie ma utworzonej jednostki kultury jako takiej, czyli muzeum, to albo należałoby ją utworzyć, albo zajezdnię muzealną Brus podpiąć – kolokwialnie rzecz ujmując – pod jakąś instytucję kultury już działającą. Problem jest taki, ponieważ rozważano Brus, jako filię Poleskiego Ośrodka Sztuki, ale problemem był brak aktualizacji dokumentów przez Wydział Projektów. Czyli starsza koncepcja z samolotami jest aktualna. Czyli dwa problemy byłyby do rozwiązania wyżej albo dalej, zależy jak to określić. Czyli rozwikłanie sprawy z projektem w muzeum na Brusie oraz rozważenie utworzenia nowej jednostki kultury albo filii obecnej instytucji.

Pytania.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: z tego, co mi wiadomo na ul. Wierzbowej jest Muzeum MPK, które jest placówką spółki. Jakie są korelacje między państwem klubem a tym muzeum, bo można by pomyśleć – przepraszam jeśli jest to myślenie uproszczone – że to co bliźniacze inicjatywy, które powinny współpracować.

Członek Zarządu Klubu Miłośników Starych Tramwajów p. Bartosz Stępień: tak, zgadza się. I one współpracują. Ja jestem pracownikiem tego muzeum i jestem bardzo zaangażowany w pracę tego muzeum. Od bardzo długiego czasu wiele osób pracuje nad tym, aby stworzyć coś z prawdziwego zdarzenia. Na Wierzbowej miejsca nie ma, ale jest merytorykę, czyli dokumentacja od zarania do dzisiaj. Natomiast na Brusie jest miejsce, ale nie ma instytucji. Trzeba byłoby to połączyć i to myślę, że w miarę szybko, ponieważ MPK prawdopodobnie będzie się przeprowadzać z terenów przy Tramwajowej, czy w ogóle z terenów NCL. Sprawa utworzenia nowej albo filii, albo innej jednostki na Brusie stanie się pierwszoplanowa. Tutaj

bez jakiś zdecydowanych ruchów Rady Miejskiej problemy odłożone na półkę, mogą być za chwilę pilące.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: przyjmuje się ewentualne połączenie stowarzyszenia z Muzeum MPK?

Członek Zarządu Klubu Miłośników Starych Tramwajów p. Bartosz Stępień: Muzeum MPK jest częścią MPK, częścią spółki; nie jest osobnym bytem. Jest do niego przydzielony jeden pracownik. Nie jestem to ja. Ja zajmuję się różnorodną promocją tegoż muzeum, zdobywaniem eksponatów. Trzeba nam jakiś sił, jakiejś inicjatywy, która z przykładowego muzeum tradycji, z którego to muzeum wyrosło, stworzy instytucję działającą jak prawdziwe muzeum; z pracownikami merytorycznymi, fizycznymi i osobami, które chociażby tworzą wystawy, zajmują się promocją itd.

Jest tutaj duży udział Miłośników Starych Tramwajów, którzy swój własny czas, nieodpłatnie poświęcają na utrzymanie tramwajów i obiektów na Brusie. W związku z tym, można byłoby ten zapal wykorzystać i przy tworzeniu nowej instytucji połączyć działalność tychże.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: wobec braku dalszych pytań do pana Stępnia, poprosił o wprowadzenie do tematu panią dyrektor Wydziału Kultury.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: od lutego ubiegłego roku jesteśmy w kontakcie ze stowarzyszeniem w projekcie nowopowstałej instytucji. Tu się pojawia kilka wątków, które pan tak naprawdę połączył. A mianowicie, to co jest dzisiaj w MPK i to, co stanowi wartość na brusie, ale jest nie podpisane pod MPK.

MPK zwróciło się do nas z pismem, żeby kolekcję muzealną, która jest w ich dyspozycji przenieść właśnie do nowopowstałej instytucji i podpisać to z tym, co funkcjonuje aktualnie na Brusie. My od lutego ubiegłego roku rozmawiamy również z Wydziałem ds. Projektów w sprawie projektu, który – jak państwo pamiętają – powstał z tym, że było to połączone z samolotami. Ten wątek samolotowy odpadł, natomiast dokumentacja, która została stworzona, nie wyczerpuje dzisiaj znamion dokumentacji potrzebnej do tego, żeby wykorzystać ją na potrzeby chociażby pozyskiwania dodatkowych, czy nowych funduszy na ten projekt. Żeby móc ruszyć po kolejne fundusze, trzeba mieć po prostu projekt. Tego projektu na dzień dzisiejszy nie ma. Czekamy oczywiście też na informację, że jakieś fundusze się jeszcze pojawią. Tutaj była głęboka nadzieja w tym, że fundusze norweskie dadzą taką przestrzeń żeby ten projekt w to włączyć.

Drugim wątkiem jest kwestia, czy chcemy tworzyć kolejną placówkę muzealną. My rozmawiając ze stowarzyszeniem widzieliśmy pewną otwartość na przestrzeni kilku miesięcy, od momentu kiedy zaczęli mówić o stricte placówce muzealnej, która – jak państwo wiedzą – podpadając, kolokwialnie mówiąc, pod ustawę o muzeach wiąże się nie tylko z pewną nobilitacją, ale też z konkretnymi obowiązkami. Tak, jak pan wspominał – chociażby z odpowiednią kadrą, czy z pracami badawczymi. Ale doszliśmy do porozumienia, że byłoby to też na początku optymalne, gdyby to była filia np. Poleskiego Ośrodka Sztuki; z racji terenu, a nie merytorycznej przynależności. A mówiliśmy o tym pod kątem takim, że jako filia, czy jako instytucja miejska, ta placówka również miałaby szansę wtedy ubiegać się o fundusze. Dzisiaj stowarzyszenie, które tam prowadzi swoją działalność, tak naprawdę starać się może jedynie o to, aby miasto – od czasu do czasu – wsparło te działania.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: zresztą miasto wspiera tę placówkę.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: tak, ale to jest jedyne co możemy zrobić, co umożliwia nam ta struktura, w której stowarzyszenie jest umocowane. Miasto i tak

asygnuje pieniądze na remonty. Doszliśmy więc do porozumienia, że nie byłoby złym rozwiązaniem, gdyby to była filia, w której również jednym z współprowadzących tę filię byłoby stowarzyszenie, które również przyznaje, że samo nie jest w stanie takiej instytucji, która miałyby powstać – poprowadzić. To musi być zaplecze osobowe, finansowe, organizacyjne. I w zasadzie tutaj nie ma żadnego między nami na ten moment jakiegoś dysonansu. Wręcz przeciwnie – rozmawiamy. To nie jest dzisiaj największy problem przed jakim stoimy.

Dzisiaj największym problemem jest to, że nie mamy projektu i nie mamy funduszy na to.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: kto powinien być autorem tego projektu i jak rozumiem, państwo powinni brać w tym udział. Do kogo należy inicjatywa podjęcia rozwiązań organizacyjnych i finansowych?

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: jeśli mówimy o podjęciu konkretnych działań, to miasto musiałoby mieć projekt i wystąpić o fundusze. Natomiast wsad merytoryczny – stowarzyszenie deklaruje, że jest w stanie przygotować.

Radny p. Jan Mędrzak: to, co mówi pani dyrektor, bardzo mnie uspokaja; uważam, że nie ma negatywnego myślenia o tej inicjatywie. Przypomnę, że w przyszłym roku mamy studwudziestolecie komunikacji publicznej w Łodzi i cały szereg wydarzeń historycznych przewija się w MPK. W związku z tym, warto by takie muzeum, czy filię – obojętnie w jakiej formule miałyby to funkcjonować – powołać. Do tego oczywiście program jest potrzebny. Pewno warto byłoby pisać kronikę łódzkiej komunikacji, ponieważ to też jest cały szereg wydarzeń. Chociażby fakt, że MPK jest kolebką łódzkiej Solidarności, co jest sprawą kluczową w dziejach naszego miasta. Tylko jest oczywiście problem w wolą i z chęcią powołania tego muzeum. Uważam, że powinniśmy wypracować jakieś stanowisko, że absolutnie popieramy tę inicjatywę. Natomiast jaki będzie kształt tej placówki, okaże się po pracach, po przygotowaniu programu. Myślę, że i spółka MPK zaangażuje się w przygotowanie tego programu, w pomoc.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: oczywiście wierzę w to, że pani dyrektor znajdzie rozwiązanie. Dziś na pewno nie będziemy w stanie tego rozstrzygnąć. Z pewnością wszyscy chcemy, żeby stworzyć warunki do tego, by także i to miłośnictwo związane ze starymi tramwajami mogło się bardziej uzewnętrznić i być dostępne; zresztą państwo są bardzo aktywni w tym zakresie. Natomiast rzeczywistość jest taka: gdyby MPK było dobrze zarządzane i miało dobre wpływy, także zewnętrzne, to nawet dla własnej promocji mogłoby takie muzeum prowadzić. Mówię o szerszym muzeum niż tylko – mówiąc w skrócie – izba pamięci. Ponieważ jednak nie jest w takiej sytuacji finansowej, więc od tego ucieka i z chęcią powiedziałoby: tak niech zrobi to miasto, my przekazemy wszystkie obiekty.

Z drugiej strony miasto też zaniedbało, bo idea takiego miejsca, gdzie różne obiekty komunikacji i eksponaty o charakterze zabytkowym miały być prezentowane zarówno jeśli chodzi o zbiór samolotów, ale także innych pojazdów, także i tramwajów. W Łodzi mamy bardzo bogate zasoby jeśli chodzi o prywatnych kolekcjonerów, którzy mogliby prezentować swoje obiekty, samochody bardzo ciekawe. To jednak upadło; dużo mówiono, pokazywano obrazki z samolotem na dachu. Dzisiaj to wypadło. Jest jasne, że nawet jeśli ten plan nie jest już aktualny. W każdym bądź razie, ponieważ to nie jest aktualne więc instytucjonalnie można decyzje podejmować stosunkowo szybko, bo i tak potem w ramach tej instytucji, musi nastąpić zamówienie na określoną dokumentację nowego obiektu. Do podjęcia byłaby decyzja – jak to rozwiązać w sensie przynależności. Przypuszczam, że to na pewno będzie jakaś filia i jednocześnie trzeba przewidzieć na to jakieś pieniądze. I tu jest podstawowe wyzwanie, żeby to pogodzić. Z naszej strony na pewno będzie pełne poparcie, a przynajmniej mam wrażenie, że nikt tego nie kwestionuje, że trzeba też zasób jakoś ochronić. Często jest

on bardzo ciekawy i wykorzystywany na żywo do różnego rodzaju imprez. Zatem myślę, że konkluzja powinna być taka, żeby dać możliwość Wydziałowi Kultury na zaprezentowanie jakiś propozycji. Ja nie określam tutaj terminu, bo wiem że to są i uzgodnienia instytucjonalne i przede wszystkim także finansowe. I państwo muszą to jakoś pogodzić. Generalnie uważam, że trzeba utrwalić ideę ochrony dziedzictwa kultury mechanicznej, dokonać jej ekspozycji oraz wykorzystać zapal zaangażowanych w tę inicjatywę miłośników. Jeśli MPK będzie w stanie się potem do tego dołożyć chociażby swoim częściowym wsparciem, to będzie to dobre. Widać jednak, że samo nie będzie chciało tego ani prowadzić, ani udźwignąć. Zatem w rękach Wydziału Kultury jest wszystko.

Radny p. Jan Mędrzak: bardzo się cieszę, że pan radny Tomaszewski popiera tę inicjatywę i będzie wspierał swoim doświadczeniem powołanie tej nowej placówki. Chcę też uspokoić pana radnego, że mimo że jest firma MPK źle zarządzana – to żaden z eksponatów, który znajduje się w Muzeum Komunikacji nie stracił na swojej atrakcyjności, wartości. To muzeum funkcjonuje i ma się nieźle, mimo że firma jest źle zarządzana – jak pan to podkreślił.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: ja mam propozycję następującą: chciałbym, abyśmy przyjęli stanowisko, w którym generalna zasada zawarta będzie taka, że aprobujemy starania Klubu Miłośników Starych Tramwajów w sprawie zachowania dziedzictwa MPK. Po drugie aprobujemy starania Wydziału Kultury, aby muzeum tramwajów na Brusie stało się filią Poleskiego Ośrodka Kultury. Po trzecie uznajemy za celowe przygotowanie perspektywicznego projektu Muzeum Komunikacji Miejskiej w Łodzi.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielka: jeśli mówimy o filii Poleskiego Muzeum Kultury, to nie możemy mówić o muzeum; możemy mówić o nazwie zwyczajowej. Myśmy z panami prowadzili ten dyskurs apropos muzeum, że muzeum oznacza, że każdy eksponat trzeba będzie traktować zgodnie z ustawą, co też w jakiś sposób utrudni potem życie stowarzyszeniu. To nie jest tak, że potem wprowadzimy pewne rzeczy na stan muzeum. Zarówno to, co jest dziś w MPK, jak i to, o czym my mówimy, to de facto nie mówimy o stricte muzeum z prawdziwego zdarzenia. My tylko tutaj mieliśmy taką wątpliwość, czy stowarzyszenie sobie nie ograniczy pewnej formy działalności poprzez to, że wejdzie w ramy muzealne. Ochrona dziedzictwa, o której my dzisiaj mówimy nie wymaga aż takiego zaangażowania ustawowego jak przy muzeach.

Może zacznijmy od tego, że w ramach budżetu obywatelskiego należałoby też być może spróbować realizować, a przynajmniej zacząć.

Członek Zarządu Klubu Miłośników Starych Tramwajów p. Bartosz Stępień: od około 5 lat obiekt na Brusie funkcjonuje pod nazwą Zajezdnia Muzealna Brus. Nie jest to stricte muzeum. Jeśli chodzi o budżet obywatelski to dotychczas udało się sfinansować w ten sposób stojaki rowerowe oraz remont toalet. Nie można jednak na budżet liczyć zawsze i w stu procentach, bo wszystko zależy od głosowania mieszkańców, od ich opinii. Zawsze bylibyśmy zawieszani w niepewności, czy dany pomysł przejdzie czy też nie.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: proponuję, abyśmy użyli więc sformułowania: *zajezdnia muzealna lub zajezdnia zabytkowa*.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielka: dziś jest to tylko kwestia nazewnictwa, nie ograniczajmy. Możemy wziąć pod uwagę kwestię przyłączenia do już istniejącej placówki.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: czyli aprobujemy przyłączenie zabytkowej zajezdni na Brusie do Poleskiego Ośrodka Sztuki, tak?

Radny p. Jan Mędrzak: nie wymieniamy nazwy konkretnej instytucji, a jedynie szeroko pojętą instytucję kultury.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: oczywiście. Użyjemy więc sformułowania: do jednej z instytucji kultury działającej w Łodzi.

Innych uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: poddał pod głosowanie komisji inicjatywę wystosowania stanowiska Komisji Kultury do Prezydenta Miasta Łodzi, zawierającego omówione i uzgodnione kwestie.

Komisja w głosowaniu 12 głosami za – jednomyślnie poparała inicjatywę skierowania stanowiska.

Ad. 4) Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: zapewne państwo radni otrzymali do skrytek list otwarty od właścicieli kierujących Muzeum Papieru i Druku, które znajduje się na terenie Centralnego Muzeum Włókiennictwa. Przed około 5 lub 6 laty dyrekcja Muzeum Włókiennictwa przydzieliła Muzeum Papieru i Druku jeden z domów, który oni zagospodarowali. To jest Fundacja Ocalić od Zapomnienia, której prezesem jest pan Ryszard Uljański. Zmieniła się dyrekcja muzeum, raz, drugi i przyszło pismo, w którym obecna dyrekcja muzeum wypowiada umowę ze skutkiem 31 grudnia, czyli praktycznie w ciągu niespełna 3 miesięcy. Właściciele mają zabrać wszystkie swoje ruchomości i się stamtąd wyprowadzić.

Uważam, że nierealny jest okres 3 miesięcy na przeniesienie ciężkich, zabytkowych maszyn drukarskich. Fundacja nie ma w tej chwili zastępczego lokalu, ani nie ma środków na tego rodzaju przeprowadzkę. W związku z tym chciałbym zaproponować państwu dyskusję na ten temat, która zakończyłaby się apelem do pani dyrektor Dalbiak, aby ten okres wypowiedzenia był przynajmniej półroczny; tak aby Fundacja Ocalić od Zapomnienia miała więcej czasu na znalezienie nowej siedziby.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: jeśli to możliwe, chciałbym abyśmy uzyskali pogłębioną informację z jakiego powodu w ogóle należałoby tę placówkę z tego obszaru wyprowadzić. Z pisma, które otrzymaliśmy nie wynika, że jest to konieczność trwała i nieusuwalna tylko, że taka jest po prostu wola. A jakąś inwestycję zawsze można przywołać. Ja więc oczekiwałbym informacji dlaczego ktoś chce się placówki pozbyć. Być może państwo z tej placówki do nas przyjdą i poproszą, abyśmy znaleźli im nowe miejsce. A my stwierdzimy, że najlepszym miejscem jest skansen przy Muzeum Włókiennictwa i za chwilę wrócimy w tej dyskusji w to samo miejsce. Dlatego proszę, abyśmy uzyskali informację skąd taka konieczność techniczna. Co się tam w ogóle będzie działo.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: w każdym bądź razie w piśmie wypowiadającym jest dość kategoryczne stwierdzenie, że muzeum nie będzie w stanie ponosić odpowiedzialności za pozostawione na terenie skansenu rzeczy, ponieważ podczas inwestycji – tam zdaje się będzie przyłączenie do elektrociepłowni – mogą one ulec zniszczeniu lub zagubieniu.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: ale inwestycja chyba się kiedyś zakończy. Nawet jak by się okazało, że w tym konkretnie miejscu, gdzie stoją maszyny, akurat tam musi być wywiercona

jakaś olbrzymia dziura z dostępem do gazociągu, to zakładam, że ta dziura zniknie i muzeum może powrócić.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ja proponowałbym zmodyfikowanie tego wystąpienia, żeby nie mówić o tym, że proponujemy przedłużenie tego wypowiedzenia o pół roku tylko, że dopóki to nie będzie wyjaśniony powód tego wypowiedzenia, żeby powstrzymać się od tego i najlepiej gdybyśmy na najbliższej komisji mogli poznać stanowisko dyrektora muzeum w tym zakresie. Jest to dla mnie zupełnie niezrozumiałe, a powoływanie się na projekt w wykorzystaniu pieniędzy unijnych, ten projekt – mam na myśli skansen – powstał także za pieniądze unijne wcześniej. W związku z czym, myślę że tutaj powinniśmy jak najszybciej działać, żeby wyjaśnić przyczynę tego wypowiedzenia. Jestem za tym, aby jeśli to się da, to uchronić, aby oni tam pozostali.

Radny p. Sylwester Pawłowski: panie przewodniczący, myślę że Komisja Kultury powinna sięgnąć do genezy powstania w ogóle skansenu. Chcę zwrócić uwagę, że część obiektów z których jesteśmy dumni znalazła się poprzez działania gromadzenia tych rozebranych budynków na prywatnych gruntach, niekiedy nawet z naruszeniem prawa, bo prawo o zabytkach nie pozwala na tego typu działania i jak wielkim kosztem został ten skansen zrobiony. To jest pierwsza sprawa.

Ten skansen ma żyć, a nie być załącznikiem do paru maszyn parowych na terenie Muzeum Włókiennictwa. Wydaje mi się, że łatwiej jest spakować się pani dyrektor zabierając swoje rzeczy z biurka niż wynosić cały zabytkowy obiekt, opuszczać ze sprzętu i człowieka, który tam funkcjonuje i prezentuje działania, które uzasadniają żywotność skansenu, a nie tylko reliktu związanego z historią łódzkiej architektury i obiektów tam przeniesionych. Uważam panie przewodniczący, że powinniśmy się szerzej zainteresować działalnością Centralnego Muzeum Włókiennictwa, bo to o czym pan przewodniczący był dzisiaj uprzejmy nas poinformować, to nie jest jedyny element, który wywołuje masę krytycznych uwag kierowanych nie do pracowników, nie do Rady Miejskiej, nie do Urzędu Miasta tylko do sposobu zarządzania tą instytucją kultury. Warto byłoby się tym naprawdę zainteresować. Ja zdaję sobie sprawę, gdzie są ośrodki decyzyjne, wiem kto podejmuje w tej sprawie decyzje, wiem w jakim trybie zgodnie z przepisami prawa wyłaniana jest kadra kierownicza, ale my jesteśmy niestety do tego powołani, żeby sprawdzać jak funkcjonuje instytucja. A w tym przypadku uważam, że działalność instytucji kultury stoi pod dużym znakiem zapytania jeśli chodzi o celowość pewnych działań i skuteczność, i prawidłowość zarządzania tą instytucją.

Radny p. Bartłomiej Dyba – Bojarski wiceprzewodniczący komisji: proponuję, abyśmy panią dyrektor Dalbiak zaprosili tutaj i dopiero podejmowali jakiegokolwiek dyskusje. Jedni chcą, aby tylko przedłużyć ten okres, drudzy chcą panią Dalbiak zwolnić. Ja chciałbym posłuchać szerzej na temat działalności muzeum. Chciałbym poznać również przyczyny, bo tam nie tylko to drukarstwo działa w tym skażecie. I może warto byłoby posłuchać o co chodzi.

Radny p. Sylwester Pawłowski: tak. I żebyśmy nie teoretyzowali, to proponuję, abyśmy zorganizowali posiedzenie komisji na miejscu i zapoznali się ze stanem faktycznym, a nie opisanym na kartkach papieru.

Radna p. Małgorzata Bartosiak: na pewno warto byłoby faktycznie udać się do muzeum, zobaczyć jako ono funkcjonuje i może oprócz tego wątku tak naprawdę zapoznać się z innymi wątkami dotyczącymi funkcjonowania muzeum, z całym spektrum działalności placówki,

również i edukacyjną stroną, z ewentualnie przyrostem, bądź – nie liczby odwiedzających i ewentualnie z przyczynami wszystkich innowacji, które w tym muzeum faktycznie się zaczynają. Nie chodzi o jedną działalność.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: rozumiem, że plan dyskusji jest taki, abyśmy zaprosili panią Anetę Dalbiak na posiedzenie komisji, która – jako wyjazdowa – odbędzie się w skansenie lub szerzej – na terenie muzeum.

Uwag ze strony komisji nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: jak państwo pamiętają, kiedy dyskutowaliśmy o nazwach ulic w Nowym Centrum pojawiła się osoba profesora Władysława Raczkowskiego jako patrona jednego z obiektów przestrzennych jakie tam powstają. Ale pojawiła się także opinia ze strony Architekta Miasta, że tego skweru, który miałby być nazwany imieniem profesora Raczkowskiego nie będzie, ponieważ będzie prostowana ulica Traugutta i skweru tam nie będzie.

Czy można państwa poprosić o wprowadzenie do sprawy; czemu ten skwer jest niemożliwy do zaakceptowania, a w związku z tym także dlaczego nie będzie można tej naszej wcześniejszej woli zrealizować poprzez nadanie patronatu profesorowi Raczkowskiemu.

Zastępca Dyrektora ŁOG p. Edyta Majer: pierwotna propozycja lokalizacji tego skweru była zlokalizowana na działkach, które wchodziły w ślad planowanej, projektowanej do przebudowy ulicy Traugutta. Dlatego też taka opinia była ze strony Biura architekta Miasta:

Biuro Architekta Miasta p. Kamil Kowalski: opinia była potwierdzona informacjami na dzień wpłynięcia wniosku. Jedną z informacji był miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, a drugą informacją były plany rewitalizacji tego obszaru, zgodnie z którym ulica Traugutta ma być wyprostowana i prowadzić bezpośrednio pod budynek Bramy Miasta. Z tego też powodu przestrzeń, która obecnie nosi nazwę Związku Strzeleckiego Strzelec będzie połączona z obecnym skwerem po ulicy Południowej od Traugutta. Ja tutaj pokazuję miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, część obecnego skweru to obiekt Bramy Miasta, czyli część 1.6.U. I tak jak wskazuje plan – szpaler drzew i ulica Traugutta. Stąd też opinia była taka, a nie inna. Nie wyobrażałem sobie, żeby wydać opinię pozytywną, bo każda osoba, która zapoznałaby się z danymi, które posiadała na dany dzień – stwierdziłaby to samo.

Jeśli chodzi o nazewnictwo, nadanie jakiemuś miejscu imienia profesora Władysława Raczkowskiego – z naszej strony nie ma żadnego uprzedzenia. Z tego też powodu, pan który był zainteresowany, zaangażowany w tę sprawę, pojawił się u nas w Biurze i w jakimś stopniu postarałem się pomóc panu wskazując inne lokalizacje. Na tym etapie nie miałem więcej informacji.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: po pierwsze, ja prosiłbym, aby państwo pokazali nam dokładnie stan obecny i przekształcenie. Nawet w dokumentach, które tutaj otrzymałem jeśli chodzi o zakres przebudowy skrzyżowania, niezależnie od oceny, o której zaraz wspomnę, to i tak prawdopodobnie tam taki skwer powstanie tylko, że będzie otoczony nie ulicą tylko chodnikiem. Ale chciałbym, aby państwo pokazali jak w rzeczywistości układ komunikacji, także tej pieszej będzie po tym jeżeli ten skręt wchodzący wprost do tego przystanku na ulicy Składowej, teraz Rodziny Poznańskich, czy ten układ komunikacyjny będzie jakoś

zachowany czy też nie i wtedy dopiero żebyśmy zobaczyli jak skwer, czy też teren zielony będzie się układał po zmianie koncepcji komunikacji, także pieszej.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: poproszę, abyście państwo wskazali na mapie to miejsce.

Zastępca Dyrektora ŁOG p. Edyta Majer: tutaj na mapie zielonym obrysem namalowany jest obecny skwer Związku Strzeleckiego Strzelca. Na dole jest łuk, którym w tej chwili idzie ulica Traugutta. Propozycja przebudowy jest na tym odcinku. To jest plac przez ŁDK.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: ale on nie zmieni swojej powierzchni, tak?

Zastępca Dyrektora ŁOG p. Edyta Majer: no chyba tak.

Biuro Architekta Miasta p. Kamil Kowalski: ten plac będzie powiększony. Niestety nie mam wersji elektronicznej, mam jednak plan wydrukowany. Jeśli mogę przedstawić, to podejść do pana przewodniczącego.

Zastępca Dyrektora ŁOG p. Edyta Majer: jeżeli przetniemy tę zieloną linię z tym zasięgiem, to widać że zostanie tam jeszcze kawałek nienazwany.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: czy państwo mogą powiedzieć, gdzie tam będzie zieleń, a gdzie chodnik, teren utwardzony.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: jakie są przesłanki towarzyszące konieczności prostowania ulicy Traugutta?

Biuro Architekta Miasta p. Kamil Kowalski: niestety nie jestem osobą, która właściwie odpowie na to pytanie, bo nie byłem jeszcze pracownikiem UML, kiedy ta decyzja zapadła. Ja tę informację otrzymałem od dyrektora Janiaka i podstawą tej informacji są projekty rewitalizacji, które wyraźnie pokazują, że w momencie kiedy zostanie dodane to jako załącznik do przetargu, to wykonawca będzie musiał wykonać zgodnie z załącznikami, czyli ta ulica będzie wyprostowana.

Zastępca Dyrektora ŁOG p. Edyta Majer: wydaje się, że powód wyprostowania tej ulicy jest taki, aby ona wprost wchodziła w Bramę Miasta.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: ale i tak przecinają ją linia tramwajowa, przystanki autobusowe. Tylko wizualnie będzie ...

Biuro Architekta Miasta p. Kamil Kowalski: o to walczyliśmy przez cały czas, aby to miejsce było bezkonfliktowe, bezkolizyjne. To znaczy, aby nie było przystanku, albo żeby można było przez przystanek przejść, przez sam środek. Niestety wykonawstwo spowodowało, że ten przystanek trzeba będzie obejść dookoła.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: proszę państwa zgłaszałem tę sprawę, państwo są wnioskodawcami Dla mnie podstawową kwestią jest to, abyśmy zobaczyli na planie. Nie na karteczce, bo teraz pan przewodniczący jest dysponentem tej wiedzy, tylko na obrazie – jaki to ma być układ przestrzenny i co tam ma się znajdować. I dlatego prosiłem, aby państwo przyszli i pokazali nam to, jak to będzie wyglądać.

Oddzielną kwestią, do której chcę się odnieść jest bezsensowność tego prostowania. Bo, o ile się mogę zgodzić z tym, bo od samego początku dyskutowaliśmy, kwestionowałem ten układ planu przestrzennego i usytuowanie Bramy. Brama pierwotnie – zgodnie z koncepcją

urbanistyczną Kriera miała być skośnie ustawiona w kierunku bulwaru Narutowicza. Po drodze, jeśli zostały zmieniane te plany, to można było również zmienić układ inwestycyjny, bo tam się bardzo wiele zmieniło w stosunku do pierwotnej koncepcji. Jeśli ktoś się upierał, że ma być zmieniona oś, jeśli chodzi o Bramę Miasta, to powinien wtedy zmienić ten układ komunikacyjny przy okazji tej inwestycji, która trwała a nie teraz burzyć to. Ale nawet jeśli już państwo taką wizję mają, to i tak tam będzie tylko symboliczny układ pieszy. I można było zostawić jako układ pieszy ten chodnik w kierunku potencjalnej Bramy, która wcale żadną Bramą nie będzie tylko będą to dwa wieżowce. Natomiast układ komunikacyjny pozostawić jeśli chodzi o ograniczony ruch pojazdów wchodzący w oś ulicy czy tej alei Poznańskich. I to jest oczywiste. Ja do tego będę permanentnie wracał i będę państwa rozliczał z tego, z tej niegospodarności związanej z tą inwestycją, bo te wszystkie elementy, jeśli się już trąbiło o zmianie układu i osi, o warsztatach, o zszywaniu, które tak naprawdę nie jest zszywaniem tylko dzieleniem miasta, to te decyzje łącznie z inwestycjami trzeba było podjąć wcześniej; wtedy gdy inwestycja trwała i można było to dokonać tak jak się zmieniło elementy tej inwestycji w stosunku do pierwotnych założeń, w trakcie jej trwania.

Natomiast dzisiaj proszę, aby państwo pokazali, jak układ zieleni, układ ciągów pieszych ma tam wyglądać, żebyśmy ostatecznie wiedzieli, czy tam będą jakieś skwery, czy nie. Bo z tego nawet, co tutaj do tej pory było, to wynikało, że tam skwery jakieś będą, chyba że państwo mają inne jakieś rysunki i nam dajcie inne, a inne macie.

Ponieważ tak się złożyło, że ani państwo nie mają tego na rysunku tak, żebyśmy mogli to zobaczyć. A z drugiej strony jest Komisja Planu więc muszę tam iść, bo tam jest przełożona kwestia. W związku z czym, rozstrzygnijmy, czy będziemy to dalej debatować, to wtedy poproszę o przerwę, albo państwo potem przyjdą na kolejne komisje, przedstawia nam swoje projekty dotyczące układu komunikacyjnego w nowej przestrzeni, żebyśmy widzieli jak ona w rzeczywistości będzie wyglądać.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: oczywiście wstrzymamy się z rozstrzygnięciem do czasu pełnego przedstawienia tematu. Natomiast w tej chwili oddaję głos panu Piątkowskiemu.

Pan Eugeniusz Piątkowski: dla mnie jest bardzo dziwnym zjawiskiem prostowanie tej ulicy w sytuacji, jaka aktualnie jest. Moje ponad pięćdziesięcioletnie doświadczenie jako projektanta, wykonawcy świadczy o tym, że to w ogóle jest niewłaściwy pomysł z uwagi choćby na zamykanie dróg ewakuacyjnych, które przy takim dużym obiekcie jak dworzec powinny być. W tej chwili de facto jest przedłużenie dojazdu przy ul. Uniwersyteckiej, a z tej strony od ul. Kilińskiego jest to zamknięte. To są wszystko wąskie gardła.

Druga sprawa, które nie jest związana z tą sprawą, ale pod rozważę pana profesora i państwa radnych. Dowiadywałem się, kto koordynuje te działania, bo tam kolej ma budować tunel i wszystkie przebudowy itd. Okazuje się, że nikt mi nie potrafi powiedzieć, kto jest koordynatorem z ramienia miasta, żeby mieć nad tym wszystkim nadzór. Uważam, że to jest bardzo nieprawidłowa sprawa. To tylko tyle w tej materii.

Biuro Architekta Miasta p. Kamil Kowalski: czyli rozumiem, że państwo są zainteresowani tym, aby w tym miejscu uhonorować pana profesora Władysława Raczkowskiego i nazwać ten skwer jego imieniem.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ja uważam, że tak powinno być. Chyba że państwo pokarzą, że cała ulica będzie zabetonowana.

Biuro Architekta Miasta p. Kamil Kowalski: ale tak jest.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: to trzeba pokazać.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: czy jest obiekt przestrzenny w tamtym terenie, który moglibyśmy nazwać. We wcześniejszej dyskusji pan radny Tomaszewski, który w tej chwili wyszedł twierdził, że tam będzie jakiś skwer.

Zastępca Dyrektora ŁOG p. Edyta Majer: będzie powiększony skwer, który tam w tej chwili jest. Nie będzie to więc odróżnialne. Będzie to ta sama przestrzeń publiczna.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: a po drugiej stronie ulicy?

Zastępca Dyrektora ŁOG p. Edyta Majer: po drugiej stronie ulicy nic nie będzie, ponieważ po przebudowaniu tej drogi tam w ogóle nie będzie już miejsca. Tak jak pokazywaliśmy na tym planie. Nie wiem jak to zwizualizować, aby było to widoczne.

Pan Eugeniusz Piętkowski: ostatecznego projektu jeszcze nie ma i dlatego dla mnie jest wielkim nieporozumieniem forsowanie tej ulicy na wprost, która ma być ciągiem pieszym, bo ona kończy się na przystanku. Nie ma tam możliwości, że wjeżdża w Bramę Miasta itd. Nie ma czegoś takiego. Nikt na ten temat nie wie. Zarówno w urbanistyce nie wiedzą, mówią że taki jest plan. Plan był taki. Z uwagi na realizację jaka została dokonana, Traugutta została odgięta łukiem i uważam, że ze względów różnych, jest to dużo korzystniejsze rozwiązanie i nie powinno się prostować tym bardziej, że ciąg pieszych dzisiaj tam de facto istnieje.

Myślę, że w tej chwili rozmowa nie jest o konkretach tylko o tym, co może być a nie będzie.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: rozumiem, że państwo zgadzają się z tym, abyśmy na jednym z najbliższych posiedzeń do sprawy wrócili prosząc państwa o przygotowanie danych, o których była mowa – motywacja prostowania Traugutta i rozwiązań przestrzennych, które tam będą realizowane. Natomiast sprawa patrona jest w tej chwili poza dyskusją.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: poinformował o innych pismach, które wpłynęły do komisji:

- informujące o powstaniu związku zawodowego pracowników bibliotek łódzkich z siedzibą w bibliotece przy ul. Paderewskiego 11. Nowy związek zwraca się do władz miasta, aby wykorzystać doświadczenie dotychczasowych pracowników bibliotek publicznych w tworzeniu nowej sieci ogólnołodzkie biblioteki publicznej.

- pismo, aby teren zwany Doliną Sokołównki nazwać konkretną nazwą.

- dwoje obywateli naszego miasta wnosi o nadanie jednej z ulic w naszym mieście imienia św. Faustyny Kowalskiej. Sprawa jest otwarta jako że jest kościół parafialny pod wezwaniem św. Faustyny, jest jej pomnik na Górnej. Czy obok, czy może w oddalonej lokalizacji jesteśmy zainteresowaniu nazwaniem ulicy wnioskowaną nazwą. Ja sądzę, że w tej materii powinniśmy zachować powściągliwość.

Radna p. Małgorzata Bartosiak: wracając do Muzeum Włókiennictwa mam prośbę, abyśmy poprosili panią dyrektor o przekazanie nam wcześniej materiałów, aby dyrekcja przesłała do pani sekretarz, abyśmy dostali te materiały i dotyczące działalności, frekwencji, ewentualnie dotyczące działalności skansenu itd. I oczywiście odpowiedzi na pytanie – skąd takie, a nie inne decyzje.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: ja chciałbym, abyśmy porozmawiali wężiej, tzn. o skansenie i o Muzeum Papiernictwa i Druku. Natomiast w ogóle funkcjonowanie muzeum, zbiorów tkanin, historycznych maszyn...

Radna p. Małgorzata Bartosiak: ja mówię o całości funkcjonowania muzeum, ponieważ tak naprawdę chciałabym dostać odpowiedź od pani dyrektor co jest tym magnesem przyciągającym do tego obiektu. Czy tym magnesem jest skansen i wszystko, co się w nim znajduje, czy tym magnesem jest działalność stricte muzealna i zbiory, czy tym magnesem jest może rewelacyjna działalność edukacyjna i ten wątek. Ja chciałabym otrzymać odpowiedź na to pytanie.

Wobec braku innych spraw tym punkcie porządku obrad **przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak** zakończył posiedzenie.

Komisja przyjęła protokół:

Grzegorz Matuszak

przewodniczący komisji

Protokół sporządziła:

Monika Olejniczak

sekretarz komisji